

JasNet

Czy musi coś się stać?	2
Nic tu się nie dzieje	4
Odzyskaj siły! Lato za pasem!	5
Trochę o remontach	8
Sport	8
Mistrz, Mistrz Jastrzębie!	9
Ogłoszenia	10
W mieście coraz więcej gołębi!	12
Kiedy się stąd wyprowadzę?	12

Czy to dobry pomysł,
aby Jastrzębie-Zdrój
ubiegało się o tytuł
Europejskiej Stolicy
Kultury?

strona 3

60 lat Jastrzębia

strona 4

Czy musi
coś się stać?

strona 2



Czy musi coś się stać?

Jastrzębska Spółka Węglowa wydaje miliony na nowoczesny sprzęt dla ratowników górniczych – głosi informacja opublikowana przez JSW.

Zadaniem ratowników górniczych jest niezwłoczne niesienie pomocy w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia osób przebywających w zakładzie górniczym, a także bezpieczeństwa ruchu zakładu górniczego. Aby mogli realizować swoje zadania na najwyższym poziomie, ratownicy muszą ciągle doskonalić swoje umiejętności i być wyposażeni w najlepszy sprzęt.

– Wyposażenie ratowników w najnowocześniejszy sprzęt, który ma wpływ na bezpieczeństwo i komfort pracy ratowników biorących udział w akcjach ratowniczych, to dla nas priorytet. Nie szczędzimy na to środków. Bez wątpienia nowoczesne wyposażenie ratownika przekłada się na sprawnie prowadzoną akcję ratowniczą. Chcielibyśmy zakupić jeszcze więcej nowoczesnego sprzętu, ale musimy pamiętać o tym, że od momentu pojawienia się nowych urządzeń na rynku, muszą one zostać przetestowane, co trwa długie miesiące i często okazuje się, że nie spełniają oczekiwań ratowników. Zdarza się, że starsze konstrukcje urządzeń długimi latami są niezastąpione, tak jest między innymi z aparatami tlenowymi regeneracyjnymi. Staramy się o to, aby nasi ra-



Fot. Karol Porwich/Niedziela, Ornontowice, 28.04.2022.
Kopalnia Stacja Ratownictwa Górniczego Kopalni Węgla Kamiennego Budryk S.A. N/z: Ratownicy górniczy.

townicy byli wyposażeni w najlepszy sprzęt – mówi Tomasz Cudny, prezes JSW.

„Od 2020 roku JSW wydała ponad 18 milionów złotych na sprzęt ratowniczy”. To fragment informacji nadesłanej przez JSW. Robi wrażenie. A co na to sami ratownicy? Długoletni ratownik

i zastępowy zastępu ratowniczego Leszek Modzelewski zgadza się, że Zarząd JSW nie pozostaje głuchy na ich potrzeby zakupowe, ale nie wszystko jest tak, jakby to ratownicy widzieli. „To prawda, że jest wymiana większości sprzętu na nowszy i lepiej dopasowany do realiów. I jest najlepszy ze wszystkich spółek górniczych. Ale to nie wszystko. Chociażby został do wymiany aparat roboczy W-70, niezmienny przez wiele lat” – mówi.

Prezes Cudny wypowiada się, że starsze konstrukcje są niezastąpione długimi latami. To prawda, bo przez wiele lat nie były niczym innym zastąpione. Czyżby ze względu na ich wyjątkową jakość i spełnianie oczekiwań? Chodzi tu o słynny już aparat roboczy do oddychania w trudnych warunkach W-70, pochodzący jeszcze z lat siedemdziesiątych, a więc nadal używany 50 lat i nadal będący głównym aparatem w JSW. Ratownicy przyznają, że jego główną zaletą jest jego stosunkowo mała wielkość, prostota i długi czas stosowania (jak Polonez – śmieją się).

Druga strona medalu tego aparatu to, że jest podciśnieniowy, a więc oddychanie w nim wymaga wysiłku płuca użytkownika, co jest ważne przy pracy w szczególnie trudnych i uciążliwych warunkach, gdzie każdy element wysiłku się liczy i wpływa na długość i skuteczność pracy. Co gorsza, ponieważ jest to aparat podciśnieniowy, a więc o ciśnieniu mniejszym niż otoczenie, to każda nieszczelność w masce użytkownika powoduje, że zasysane jest „powietrze” z otoczenia a więc i to trujące. Do tego dochodzi, że powietrze wytwarzane w aparacie nagrzewa się nawet do 40 stopni. Trudno sobie nawet wyobrazić, jak oddychanie tak gorącym powietrzem wpływa na pracę przy ogromnym wysiłku, w ekstremalnych warunkach katastrofy górniczej.

Oczywiście, że ratownicy przez lata przyzwyczaili się do tego sprzętu, ale trudno sobie wyobrazić, żeby odmówili stosowania lepszych urządzeń, gdyby zostały zakupione. No chyba, że przez 50 lat stosowania W-70, ani w Polsce ani na całym świecie nie wymyślono lepszego aparatu. Posługiwanie się takim sprzętem, doświadczony, emerytowany już ratownik JSW Rafał Tomala określa w szokującym filmie, że „to jak iść szablą na czołgi”. Brał udział w mistrzostwach świata ratowników górniczych w Kanadzie w 2016 roku, (7 lat temu). Stwierdził, że używając W70 nigdy by tych mi-

strzostw nie skończył (swoją pracę zapewniali organizatorzy). Ale dobrze, że jak pisze JSW, „od końca ubiegłego roku ratownicy testują w różnych konfiguracjach i warunkach, nowy, mniejszy i lżejszy nadciśnieniowy aparat tlenowy (roboczy)”. Szczególnie, że po katastrofie na KWK Pniówek.

Innym problematycznym przykładem, a zarazem jednym z głównych elementów, na który ratownicy wskazują, jest zapewnienie skutecznej, nieprzerwanej łączności z zastępami w akcji. Jest to tak ważne, że przerwanie tej łączności skutkuje natychmiastowym przerwaniem pracy zastępu i jego wycofaniem. Łączność ta dotąd, od lat, opiera się na łączności przewodowej. Każdy zastęp wyruszając do strefy katastrofy musi rozwijać za sobą cienki kabel, który w trudnych warunkach łatwo uszkodzić. I taki kabel zastęp zostawia wycofując się. W efekcie w dłuższej trwającej akcji, skarżą się ratownicy, całe odcinki ciasnego i uciążliwego przejścia mogą być zastane dziesiątkami kabli, które dodatkowo utrudniają drogę. Jakość tej łączności, to też osobna sprawa. Rafał Tomala wspomina, że na mistrzostwach ratowników w Kanadzie stosowano już łączność bezprzewodową. Ale dobrze, że teraz wreszcie i JSW wchodzi w ten system łączności. To duży krok naprzód. Dlaczego nie wcześniej?

Podczas katastrofy na Pniówku, wskutek drugiego wybuchu zginęli ratownicy, których wysłano, żeby zbadali stan rejonu po pierwszym wybuchu. Rafał Tomala pyta w powyższym filmie, czy przy obecnym stanie techniki, kiedy łatamy w kosmos również w skrajne warunki, nie można w zagrożone rejonu dla rozpoznania wysłać drona lub innego rodzaju robota. Takiego JSW oczywiście nie ma, ale potrzeba jest matką, a nawet koniecznością wynalazków. A czy może być większa potrzeba niż zagrożenie katastrofami na dole i to od lat, gdzie pracujący tam ludzie ryzykują codziennie życiem? Prezes Cudny zauważa, że testowanie nowego sprzętu trwa długie miesiące. Ratownicy twierdzą, że lata i zanim ten sprzęt zostanie przetestowany to pojawia się nowy, lepszy, tak, że tego testowanego nie opłaca się już kupować. – Czy to musi tak długo trwać? Czy to rzeczywiście obiektywne przyczyny, czy po prostu urzędnicza ślamazarność? – pytają ratownicy. Czy potężna i licząca się w życiu gospodarczym i politycznym JSW nie może skutecznie nacisnąć na ten proces?

Informacja JSW przytacza, że Centralny Magazyn Ratowniczy został utworzony w 2019 roku w KWK Zofiówka. Dopiero w 2019 roku. Po katastrofie na Zofiówce. – To wcześniej takiej potrzeby nie było? Czy dopiero katastrofy uruchamiają działania i wydawanie większych pieniędzy? – pytają z goryczą. „Rekordowy był rok 2022, kiedy na zakup sprzętu wydano ponad 7 milionów złotych” – głosi informacja JSW. Po katastrofie na Pniówku? Czy Polak musi być zawsze mądry po szkodzie? (I to nie zawsze – przykład: mały aparat roboczy krótkiego działania, mimo zaleceń komisji powypadkowej na Zofiówce w 2018 r. dotąd nie zrealizowany). – Czy dopiero fizyczna katastrofa musi pokazać z jakimi warunkami ma się do czynienia i jaki sprzęt trzeba wtedy ściągać na szybko i to z całego świata. I wtedy się da. Czy nie można wcześniej uruchamiać wyobraźni i tworzyć odpowiednie symulacje warunków i potrzeb powypadkowych, uprzedzając możliwe wypadki? Tak, żeby akcja była szybsza i skuteczniejsza a szansa na ratunek większa? – pytają ratownicy.

Osobnym tematem jest za mała liczba ratowników w JSW i brak wystarczającej liczby odpowiednich kandydatów. Tu kłania się od kilku lat niezafatwiony problem ich wynagrodzenia. Co musi jeszcze się stać, żeby sytuacja uległa zmianie?

JN

Reklama

A może Ty pójdziesz w ślady Igi?

Może tego lata zaczniesz tę wielką przygodę?

Nasze korty czekają na Ciebie !

Na nowicjuszy, amatorów i mistrzów

Proponujemy:

naukę i doskonalenie tenisa, ziemne korty, asystę trenerów, sparing-partnerów, odpoczynek i posiłek w restauracji

Zadzwoń i dowiedz się więcej
502 788 567

La Mirage
Centrum Sportu i Rekreacji
Zebrzydowice ul. Asnyka 28

„Trudna przyszłość”?



Jak zaznaczył cytowany przez nettg.pl Edward Paździorko, wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych, posiadane zasoby węgla pozwolą Spółce na 30-50 lat funkcjonowania. Utrzymanie produkcji na dotychczasowym poziomie wymaga jednak dużych inwestycji, związanych z sięganiem po węgiel coraz głębiej.

Paździorko był jednym z uczestników konferencji, która odbyła się niedawno w Warszawie. Jak zaznaczył, węgiel koksowy, którego produkcją zajmuje się JSW, znajduje się nie tylko na krajowej liście surowców kluczowych, strategicznych i krytycznych, ale także po raz czwarty został wpisany na unijną listę surowców krytycznych.

Wiceprezes wskazał, że zapotrzebowanie

krajowej gospodarki na węgiel koksowy w dokumentach dotyczących polityki surowcowej zostało określone na 12,5-13 mln ton do roku 2040. Po tym okresie to zapotrzebowanie ma spaść do 10-11 mln ton.

Dodał także, iż kopalnie JSW posiadają 1,2 mld ton zasobów operatywnych węgla, co pozwoli na prowadzenie działalności przez kolejne 30-50 lat. Na dodatek po 2025 roku, kiedy wydobywanie węgla zostanie zakończone w Czechach, Jastrzębska Spółka Węglowa będzie jedynym producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej.

Wiceprezes JSW zaznaczył, że kontynuowanie działalności wymaga przygotowania zasobów i idących za tym inwestycji. Jak określił, będzie to jednak „trudna przyszłość”.

Walka o Stolicę Kultury

„Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia stara się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 roku. Konkurencja będzie spora, bo w samym tylko województwie śląskim swoje kandydatury ogłosiły także: Bielsko-Biała, Jastrzębie-Zdrój oraz Pszczyna. Co ciekawe, Jastrzębie-Zdrój popierają między innymi Siemianowice Śląskie, które są miastem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. 'Tego akurat nie rozumiem, ale jeżeli chodzi o prezydenta Siemianowic Śląskich, to wielu rzeczy nie rozumiem' – mówił Łukasz Kohut, europoseł Nowej Lewicy i pomysłodawca EKS 2029 w Metropolii”.

Tak zaczyna się tekst Macieja Poloczka pt.: „Metropolia będzie walczyć o Europejską Stolicę Kultury. Dwa miasta popierają... konkurencję”, który ukazał się na portalu „Ślązak”. I to właśnie do tego artykułu, a właściwie do cytowanych powyżej słów europosła Łukasza Kohuta, postanowiła odnieść się prezydent Anna Hetman.

„Z ogromnym zdziwieniem przyjęłam słowa Pana Posła (...) Nigdy nie sądziłam, że My, tu na Śląsku, stanowimy dla siebie konkurencję. I ktokolwiek, tym bardziej osoba reprezentująca nas, Ślązaków, na arenie europejskiej, może wypowiedzieć takie słowa” – zaczyna prezydent Jastrzębia-Zdroju.

„Ślązacy zawsze się wspierali i tak też powinno być w konkursie o tytuł Europejskiej Stoli-

cy Kultury, bo sukces jednego miasta pociąga nie za sobą rozwój innych gmin, miast i powiatów. Cieszę się, że z takiego założenia wyszli włodarze miast wspierających Jastrzębie-Zdrój w ubieganiu się o ten tytuł” – czytamy w liście.

Co ciekawe, polemika z eurodeputowanym stała się dla autorki listu przyczynkiem do rozważań o odwadze mieszkańców Jastrzębia-Zdroju.

„To odwaga górników doprowadziła do podpisania Porozumienia Jastrzębskiego, dzięki któremu także soboty stały się w Polsce dniem wolnym. Ta odwaga wciąż nam towarzyszy. Śmiałe pomysły pozostają nie tylko na kartkach. Realizujemy je konsekwentnie każdego dnia, czego przykładem jest nasza strategia rozwoju, w której od 2021 roku stawiamy na dywersyfikację gospodarki w kierunku rozwoju turystyki weekendowej, sektora nowoczesnych technologii i przemysłu kreatywnego. I mamy ku temu potencjał” – zapewnia prezydent Anna Hetman.

Na koniec pani prezydent zaprasza swojego adwersarza do, jak to ujęła, „fenomenalnego miasta”, czyli, żeby nie było niedomówień, Jastrzębia-Zdroju. „Porozmawiamy nie o tym, żeby Jastrzębie-Zdrój zrezygnowało z kandydowania, bo tego nigdy nie zrobi, ale o tym, jak śląskie miasta mogą się wspierać i wzajemnie sobie pomóc” – pada na koniec.

Reklama

KOMBII

DOLAŃSKI

PRAŽSKÝ VÝBĚR

CURCUMA

HAPPYSAD

GROM

23.6. 2023

STAGE 2 : AMPLI FIRE | Kapela LIPKA

BILETY / VSTUPENKY: TICKETPORTAL.CZ

KARVINÁ - LODĚNICE

KARWINA - PRZYSTAŃ

16:00

ZAPRASZA / ZVE: PZKO KARWINA-FRYSZTAT

Nic tu się nie dzieje

Czy w Jastrzębiu nic się nie dzieje?

Ależ wprost przeciwnie! Inni nam zazdroszczą. Tu dzieje się naprawdę wiele. I to w wielu dziedzinach zarówno kultury, sportu i rekreacji. Dzieje się więcej niż u naszych sąsiadów. Każdy może znaleźć coś dla siebie, musi tylko chcieć.

To skąd takie opinie, że tu nic nie ma i najlepiej wyjechać?

Opinie niezadowolonych i malkontentów zawsze i wszędzie się zdarzają. I wbrew pozorom wcale nie jest ich tak wielu, tylko często są bardziej aktywni, a więc widoczni. O powodzeniu miejskich imprez i wydarzeń najlepiej świadczą nie takie opinie, a ilość ich uczestników. Są przecież takie, jak Dni Jastrzębia, Piknik w kurorcie, Przystanek PRL, Industriada, letnie festyny w Parku Zdrojowym, wydarzenia na OWN czy koncerty w kinie Centrum, które gromadzą tłumy. Grały u nas najlepsze zespoły w kraju jak Perfekt, Lady Pank, Kombi i wiele innych. A są przecież też imprezy organizowane nie tylko przez miasto, lecz inne podmioty. Jest szereg imprez sportowych, organizowanych przez kluby sportowe i to na międzynarodowym poziomie. W samym tylko 2022 roku w mieście miało miejsce ponad 2 800 imprez. Na nasze imprezy przybywają licznie widzowie, także spoza Jastrzębia.

Może chodzi o to, że w dużych miastach więcej się dzieje?

Tam też ilość wydarzeń jest ograniczona. Czy mieszkańcy tych miast codziennie chodzą na jakieś imprezy? Nie, na wiele rzeczy po prostu nie zwracają uwagi i wyjeżdżają na wydarzenia poza miasto. Paradoksalnie bardziej z nich korzystają przyjezdni, dla których już sam pobyt w dużym mieście jest atrakcją. Zresztą duże miasta też mają swoich malkontentów. Znałe przecież jest przysłowie „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Pojawiają się też opinie, że w mieście nie ma ciekawych miejsc i obiektów.

A to już dopiero przesada! Są i to bardzo różne i ciekawe. Porównując podobne miasta, mamy się czym pochwalić. Nie będziemy nigdy Warszawy czy Krakowa, ale nawet w porównaniu do nich mamy swoje zalety. Jest gdzie spacerować, odpoczywać czy rozerwać się. Mamy piękny Park Zdrojowy z ciekawymi obiektami, gdzie się dzieje, mamy malowniczy Zdrój, który przebudowujemy, mamy OWN, który rewitalizujemy, gdzie też się dużo dzieje. Mamy sławny już Żelazny Szlak Rowerowy, walczymy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski, przebudowujemy Łazienię Moszczenica, gdzie będzie się działo. Mamy też bibliotekę z kilkoma filiami i MOK ze świetli-



cam. Trudno też nie wspomnieć o malowniczej okolicy z pięknymi lasami, ścieżkami spacerowymi i rowerowymi. A także liczne place zabaw dla dzieci i siłownie na świeżym powietrzu. Pewnie, że zawsze chce się więcej, ale to już zależy od możliwości.

W mieście są trzy główne jednostki, których zadaniem jest organizacja imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

Tak i to od wielu lat. Są to Miejski Ośrodek Kultury, którego zadaniem jest organizacja imprez kulturalnych, ale też animacja działań kultury w mieście, Miejska Biblioteka Publiczna, która udostępnia bogate zbiory w różnej formie, ale też organizuje szereg imprez szeroko związanych z literaturą i edukacją. Prężnie działa tu również Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który nie tylko administruje miejskimi obiektami sportowymi, ale też organizuje różne imprezy sportowe i rekreacyjne, a także pomaga innym w ich organizacji. I tutaj należą się słowa wielkiego uznania i podziękowania dla ich pracowników. Bez nich życie kulturalne i sportowe w mieście w ogóle by zanikło i nie byłoby możliwe. A ile starań i wysiłku zorganizowanie każdej imprezy masowej wymaga, to tylko oni wiedzą. Ostatnio został utworzony Instytut Dziedzictwa i Dialogu, którego zadaniem jest pielegnowanie spuścizny historycznej, dorobku i osiągnięć tych, którzy nasze miasto budowali i kształtowali, a także prowadzenie dialogu i porozumienia między różnymi grupami, na bazie wspólnej wartości, jaką jest nasze miasto.

Jednakże są tacy, którzy uważają, że tutaj nie da się żyć.

Jastrzębie-Zdrój jest bardzo dobrym miejscem do życia. Zawsze i wszędzie jest grupa osób, które chcą szukać swego losu gdzie indziej i mają do tego prawo. Ale wielu chce też tu zostać. Ja uważam, że w Jastrzębiu da się i warto żyć. Staramy się, żeby było jeszcze lepiej. Miasto jest bardzo ładnie położone, główne potrzeby są zaspokajane, dużo się tu dzieje ciekawego. Nie ma tu zgiełku i chaosu wielkomiej-

skiego, jest dobrze skomunikowane, więc można również pracować, uczyć się czy korzystać z rozrywek, mieszkając tutaj. Uważam, że Jastrzębie to miasto wielu możliwości, tylko trzeba chcieć to zauważyć i z nich skorzystać. Jastrzębie to miasto z przyszłością, którą razem możemy kształtować.

Z danych Urzędu Miasta:

W 2022 roku przeznaczono na kulturę i sport w mieście ponad 21 255 000 zł

Budżet na rok 2023 w tym zakresie to ponad 26 584 000 zł

Odbyły się 2873 imprezy kulturalne i sportowe w mieście w 2022 roku

19 obiektów kulturalnych i sportowych w mieście finansowanych przez samorząd

Grupy kulturalne otrzymały wsparcie od miasta w 2022 roku na kwotę 134 000 zł

22 kluby i stowarzyszenia sportowe otrzymały wsparcie od miasta w 2022 roku na kwotę 4 456 924,68 zł

Pomoc miasta przy organizacji imprez oraz udostępnianie obiektów sportowych dla klubów i organizacji sportowych za symboliczną opłatę – 1 zł na miesiąc

37 dużych imprez kulturalnych i sportowych finansowanych przez miasto w 2022 roku

Przykłady znanych wykonawców i zespołów, którzy wystąpili ostatnio w Jastrzębiu-Zdroju: Kult, Strachy na Lachy, Lady Pank, Perfekt, Organek, Kasia Kowalska, OMD, Ray Wilson, Natalia Szroeder, Pectus, Dżem, Mrozu, Bajm, Zakopower, T.Love, Alphaville, Budka Suflera, Agnieszka Chylińska, Kombi, DeMono, Urszula, Patrycja Markowska, Kabarety, Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Reklama

PREZYDENT MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
ANNA HETMAN ZAPRASZA NA

FLOWER SHOW

Jastrzębie-Zdrój
miasto kwiatów i ziół

10-11 CZERWCA 2023

OGÓLNOPOLSKIE WYDARZENIE
FLORYSTYCZNO-OGRODNICZE

Park Zdrojowy ul. Mikołaja Włczaka 2

60 lat Miasta Jastrzębie-Zdrój
Tu bije moje serce!

Rezerwuj termin!

Industriada
17.06.2023
godz. 12.00-21.00
Jastrzębie-Zdrój, ul. Towarowa 7

Sztuka Przemysłu

Urząd Organizacji Publicznego Transportu Zbiornego

Województwo Śląskie

ZTM

Kolego Śląskie

industrialia.pl

PREZYDENT MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
ANNA HETMAN ZAPRASZA NA

DNI MIASTA

30.06. - 2.07.2023

Park Zdrojowy
Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego
Stadion Miejski

60 lat Miasta Jastrzębie-Zdrój
Tu bije moje serce!

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Odzyskaj siły! Lato za pasem!



Borykasz się z problemami zdrowotnymi? Czasem samo łykanie tabletek nie wystarcza – ale można wesprzeć swój organizm w walce z chorobami, czy urazami za pomocą nowoczesnych i skutecznych metod.

Można to zrobić za pomocą zabiegów w nowoczesnej komorze hiperbarycznej bazujących na wielokrotnym wzmocnieniu czegoś co zachodzi w nas naturalnie – natlenianiu komórek ciała. Zabieg jest bezpieczny i przede wszystkim daje odczuwalne efekty. Tlen pobudza komórki do wzrostu i odnowy, co powoduje regenerację i naprawę uszkodzonych obszarów organizmu.

Efektów działania tlenoterapii hiperbarycznej doświadczył nasz ostatni pacjent – Pan Marek, który w wyniku wypadku miał rozległe stłuczenie nogi wraz ze złamaniem kości. Zabiegi stosowane u niego intensywnie dzień po dniu zaczęły przynosić szybkie efekty – noga zaczęła się błyskawicznie goić – „Poprawa była widoczna w bardzo krótkim czasie, ból też się zmniejszył, rana się goiła, mogłem już sam chodzić – wcześniej było to niemożliwe”.

Zabiegi w komorze hiperbarycznej są szczególnie zalecane w przypadku osób wykonujących trudny zawód górnik, który wpływa na występowanie dolegliwości i chorób zawodowych. Korzystanie z komory hiperbarycznej jest nieocenione w przypadkach ciężkich schorzeń, urazów, zakażeń i poparzeń; usprawnia też leczenie dróg oddechowych. Z komory hiperbarycznej korzystali m.in. najbardziej poszkodowani górnicy podczas ostatniego tragicznego wypadku na kopalni Pniówek.

Tlenoterapia stawia też na nogi osoby dotknięte kilkoma różnymi schorzeniami, w wyniku których organizm jest tak osłabiony, że trudno jest mu zwalczać z wszystkimi dolegliwościami. Pani Anna – po przechorowaniu Covid-19 miała liczne powikłania, do tego doszło zakażenie bakteryjne i konieczność antybiotykoterapii – organizm był tak osłabiony, że nawet chodzenie było wyzwaniem. Zabiegi w komorze hiperbarycznej postawiły Panią Anię na nogi – dosłownie – „Czuję się już znacznie lepiej, mam lepszą kondycję, chodzę też o wiele więcej bez wysiłku i mam lepsze samopoczucie”.

Zabiegi w komorze pomogły już wielu osobom w różnych chorobach:

To między innymi: trudno gojące się rany i oparzenia, stany po zabiegach chirurgicznych, stany przed i po zawale oraz udarze, urazy narządów, powikłania po COVID-19, cukrzyca, miażdżyca, choroby skórne (grzybica, trądzik, łuszczyca) czy zakażenia bakteryjne. To także leczenie depresji, anemii, migreny i stresu. Zabiegi pomagają w chorobach Alzheimera i Parkinsona, przy porażeniu mózgowym, a także przy zakrzepicy, nadciśnieniu, zaburzeniach układu pokarmowego (w tym nadwadze!) oraz zaburzeniach neurologicznych. To dobra regeneracja dla sportowców i wiele innych zastosowań.

Może potrzebujesz pomocy, albo ktoś z Twojej rodziny jej potrzebuje? Zadbaj o siebie i swoich bliskich. Ze zdrowiem nie można czekać!

Zadzwoń i zapytaj – promocje na pakiety zabiegów czekają!

Tlenoterapia Zdrój
Jastrzębie-Zdrój, ul. 1 Maja 8
tel. 737 989 535, www.tlenowakomora.pl

Gdzie jeszcze upchać samochód?



Do jastrzębskiej policji dociera coraz więcej zgłoszeń o nieprawidłowym parkowaniu pojazdów. „Niestosowanie się do znaków, parkowanie w rejonie skrzyżowania czy przejścia dla pieszych, zastawianie wjazdów, parkowanie pojazdów na chodnikach czy miejscach dla osób niepełnosprawnych. Takie informacje wypływają do nas telefonicznie, za pomocą poczty elektronicznej i Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Także mieszkańcy składają zawiadomienia o popełnionych wykroczeniach, dołączając zrobione zdjęcia” – relacjonują stróż prawa.

Tymczasem desperacja mieszkańców jest coraz większa.

„Jestem mieszkańcem ulicy Wielkopolskiej i krew mnie zalewa obserwując, co dzieje się na osiedlu w dni wolne od pracy. Samochody parkujące na trawnikach i klombach, wszędzie tam, gdzie można upchać samochód. Widzę rozwiązanie tej sytuacji w następujący sposób – trzeba otworzyć bramę boiska żwirowego przy Szkole Podstawo-

wej nr 9. Tam wjedzie około stu samochodów, co rozwiązałoby problem z parkowaniem, szczególnie w weekendy. Myślę, że władze miasta pójdą po rozum do głowy i udostępnią teren ich księstwa, czyli boisko szkolne na potrzeby mieszkańców, którzy są zdesperowani” – mogliśmy przeczytać w mailu przysłanym na adres naszej redakcji.

Niebawem życie dopisało aneks do rozterek naszego Czytelnika... „Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9 przy ulicy Wielkopolskiej mają do dyspozycji boisko wielofunkcyjne poliuretanowe. Natomiast w miejscu starego, dawno temu wyłączanego z użytkowania boiska powstanie pierwszy z dwóch zaprojektowanych parkingów. Na 20 miejsc postojowych o nawierzchni z kostki – hydrofugi, nazywanej kostką ekologiczną. Parking zostanie oświetlony poprzez zabudowę 3 sztuk lamp. Koszt robót to 170 619,37 zł zgodnie z przetargiem” – poinformował jakiś czas temu jastrzębski magistrat.

Reklama



**Gabinet
Podologiczny**
Jan Cyrulik

Specjalistyczna pielęgnacja
i opieka nad stopami

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY? M.IN.

- korekcja wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzeli
- rekonstrukcja paznokci
- pedicure specjalistyczny
- grzybica skóry i paznokci
- nadpotliwość stóp
- pękające pięty i brodawki wirusowe



Umów się na wizytę

730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl

ul. św. Stanisława 17 44-240 Żory

„Chyba oszaleję!”

Kilka dni temu do naszej redakcji zadzwonił zbulwersowany mieszkaniec, oświadczając uroczystym tonem, że chyba zwariuje. Jeśli nie dzisiaj, to na pewno za kilka dni, ale zwariuje. „Daj pan spokój! Lato się nie zaczęło, a oni włączają te swoje pożal się Boże kosiareczki, zatruwając człowiekowi życie. Była siódma z minutami, kiedy rozpoczęli koncert pod moim blokiem. Okna nie zamkniesz, bo się udusisz, choć jeszcze nie ma upałów, więc najlepiej zainwestować w zatyczki do uszu. A nie łaska to zacząć pracę o dwie godziny później? Do domku się spieszy? Ja też mam prawo do wypoczynku!” – denerwował się dzwoniący mężczyzna.

Niestety, kłopoty ze snem to nie jedyny zarzut pod adresem firm zajmujących się wykaszaniem traw na osiedlach. Choć niewykluczone, że najczęściej podnoszony w rozmowach między ludźmi. Tym samym pytanie brzmi, czy można przejść obojętnie nad opiniami mieszkańców, którzy przekonują, że pobudka w wykonaniu „kosiarzy zmysłów” to iście diabelski pomysł?

„Z pewnością takie działanie stanowi formę zakłócania spoczynku nocnego. Jednak nie jest to wykroczenie w ścisłym tego słowa znaczeniu, zakładające, że sprawca działa z niskich pobudek



społecznych. Tym samym, gdyby ktoś chciał ściagać takie osoby, pozostaje mu tylko droga cywilna” – usłyszeliśmy w Straży Miejskiej.

„Nie ukrywamy, że najczęściej mieszkańcy zgłaszają uszkodzenia pojazdów mechanicznych, głównie chodzi o małe kamyki, które rysują lakier. Co prawda, straty spowodowane przez pracowników koszących trawę pokrywa ubezpieczenie, jednak skala tego procederu jest zauważalna” – padło w pewnym momencie.

A co z uszkodzeniami ciała? Jeśli odbity rykoszetem „kamyk” trafi nas, nie daj Boże, w oko? Na ten temat statystyki, przynajmniej w Jastrzębiu-Zdroju, milczą zupełnie.

To chyba dobrze.

Nie wyrzucajcie jedzenia przez...

„Prosimy o zaprzestanie wyrzucania przez balkon resztek pokarmu, który jest pożywieniem dla gołębi. Gołębie potrafią wyżywić się same! Pamiętaj! Dokarmiając gołębie – mnożysz populację szczerów!” – komunikat tej treści pojawił się w zasobach jednej ze spółdzielni mieszkaniowych w Jastrzębiu-Zdroju.



i reagować na nie, nawet jeżeli nikt z lokatorów wcześniej tego nie zgłosił, ponieważ do tego są powołane” – pada na koniec.

Przedstawiciele Straży Miejskiej wyjaśniają, że prawo w tym przypadku nie jest sprzymierzeńcem strażników. Jednocześnie podkreślają, że każdy ma prawo złożyć zawiadomienie dotyczące zanieczyszczania miejsc publicznych. „Każdorazowo strażnik miejski uda się na 'wizję lokalną', aby zweryfikować informacje pochodzące od zgłaszającego. Jeśli będą podstawy prawne, niezwłocznie skierujemy wniosek do sądu” – zapewniają strażnicy miejscy.

Reklama

UZDROWICIEL Z FILIPIN

Joseph Santiago PALITAYAN

Znany filipiński uzdrowiciel z wielkim doświadczeniem. Długoletni członek Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze sławnej na świecie rodziny uzdrowicieli. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych. Skuteczność jego uzdrowień potwierdzają liczni pacjenci, np.: Pan Kazimierz z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach znikły dolegliwości prostaty a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowało się i wróciło do normy. Pani Jadwiga z Gdyni - ciągły ból głowy stany migrenowe, depresja i nerwica lekowa to dolegliwości z którymi nie umiałam sobie poradzić. Po trzech wizytach u uzdrowiciela wycozymałam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała mnie boleć głowa. Jestem mu bardzo wdzięczna za pomoc. Pani Anna z okolic Krakowa po jednej wizycie uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajniku a guzek piersi wchłonął się. Pani Julia z PiotrkowaTrybunalskiego - guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie 6 miesięcy życia, tak brzmiała diagnoza. Dzięki Jego zabiegom, żyję już piąty rok, a guza nie ma. Dziękuję.

Uzdrowiciel pomaga w: chorobach serca, nerwicach, nowotworach i paraliżach, schorzeniach kręgosłupa i gruczołów prostaty, wrzodach żołądka, schorzeniach kamieni nerkowych i żółciowych oraz w kobiecych i wielu innych schorzeniach.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli może zawsze osiągnąć pomoc.

Joseph Santiago **PALITAYAN** przyjmuje:

12 czerwca KATOWICE, 13 czerwca GLIWICE i SOSNOWIEC
14 czerwca RACIBÓRZ i RYBNIK, 15 czerwca LUBLINIEC i JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
16 czerwca CIESZYN i BIELSKO BIAŁA

tel.: 660 399 002, 693 788 894, 784 609 208

Zachowujemy wszelkie środki ochrony przeciwwirusowej (maseczki oraz dezynfekcja po każdym pacjencie).

„To jest zwykłe złodziejstwo!”

„To jest zwykłe złodziejstwo! To jest okradanie ludzi w biały dzień!” – grzmiał nasz Czytelnik. Jak relacjonował, kilka dni temu wybrał się do dzielnicy Zdrój i był zmuszony zostawić swój samochód w strefie płatnego parkowania. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie konieczność uiszczenia opłaty i skorzystania z usług... jednego z pięciu parkomatów. „Miałem zapłacić złotówkę, nie miałem takiej monety więc wrzuciłem monetę 5-złotową, choć wiedziałem, że nie wyda reszty. Alternatywą było parkowanie bez opłaty i jeszcze większa kara za brak biletu” – kończy swoją relację.



Nasz rozmówca sugeruje, że miasto mogłoby pomyśleć nad wymianą parkomatów na nowocześniejsze, takie, które, daj Boże, wydają resztę i można w nich zapłacić chociażby kartą.

„W dzielnicy Zdrój będą montowane nowe parkomaty z nowoczesnym systemem płatności” – słyszymy w jastrzębskim magistracie. Miasto, póki co, nie precyzuje jednak, kiedy

konkretnie ma to nastąpić. Jak słyszymy od urzędników, aktualnie analizowane są możliwości finansowe w tej konkretnej sprawie. Może finanse poprawią ci, co będą zmuszeni zapłacić więcej za parkowanie niż się należy. A problem jest znany już od lat i dotąd nic się z tym nie zrobiło. Może więc zawiesić pobieranie tych opłat, dopóki nie zostanie zastosowane właściwe rozwiązanie? Tym bardziej, że po przebudowie Zdroju, zdaniem Urzędu Miasta, ilość przyjezdnych tam ma się jeszcze zwiększyć, a więc problem parkowania stanie się jeszcze większy.

Fałszywy „advokat”

Zatrzymany mężczyzna, podając się za adwokata, oferował porady prawne oraz możliwość reprezentowania i działania w imieniu klientów przed organami ścigania, sądami powszechnymi i innymi organami państwowymi.

nie podrobionego wcześniej dokumentu. Nie udało mu się to z uwagi na niezaliczenie egzaminu. W 2019 roku swój cel osiągnął i na podstawie podrobionych dokumentów zdał egzamin adwokacki, uzyskując wpis na listę adwokatów prowadzoną przez Izbę Adwokacką.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń śledczych, 50-latek, mając świadomość, że nie posiada uprawnień zawodowych adwokata, odpłatnie oferował usługi adwokackie. W 2016 roku przedłożył notariuszowi uprzednio podrobiony dyplom szkoły wyższej, czym podstępnie wprowadził go w błąd co do autentyczności dokumentu. A następnie uzyskał uwierzytelnienie jego oryginalności w postaci notarialnego poświadczenia za zgodność z oryginałem kopii okazanego dyplomu.

W 2017 i 2018 roku w celu podejścia do egzaminu adwokackiego usiłował wprowadzić w błąd członków Okręgowej Izby Adwokackiej, przedstawiając notarialne poświadcze-

Mężczyzna, bez uprawnień, występował przed sądem jako pełnomocnik, podając się za adwokata. Prowadził sprawy karne, cywilne, majątkowe, gospodarcze, materialne, jak i sprawy wobec osób nieletnich.

23 maja 2023 roku jastrzębianin został zatrzymany przez policjantów zwalczających przestępczość gospodarczą. Prokurator przedstawił podejrzanemu w sumie cztery zarzuty. Mężczyzna został objęty policyjnym dozorem, zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe, obowiązuje go również zakaz opuszczania kraju.

Jak podaje KMP w Jastrzębiu-Zdroju, mężczyzna miał wykształcenie zawodowe.

Mogło dojść do tragedii?

To zdarzenie wyglądało naprawdę niebezpiecznie. W poniedziałek, 15 maja, około godziny 5.50 jastrzębscy strażacy otrzymali informację o pożarze samochodu osobowego – VW Polo. Co ważne, do całej sytuacji doszło w bezpośrednim sąsiedztwie stacji paliw przy ulicy Rybnickiej. Stacja – jak informuje KM PSP w Jastrzębiu-Zdroju – została natychmiast ewakuowana. Na miejsce zadysponowano dwa zastępy straży pożarnej. Wiadomo już, że ogień objął cały pojazd. Działania zastępów polegały na podaniu jednego prądu

wody i jednego piany na palący się samochód. Z sukcesem.

Sukces odnieśli także stróże prawa, którzy niedługo po zdarzeniu najprawdopodobniej zatrzymali sprawcę podpalenia – mieszkańca Jastrzębia-Zdroju. Co ciekawe, kilka godzin wcześniej, tym razem na ulicy Krasickiego, doszło do pożaru samochodu osobowego – Renault Megane. W tym przypadku ogień pojawił się na podszybiu pojazdu. Płomienie ugaszono jednym prądem wody.

„Pijany karawan”

Do mieszkania, na miejscu zgonu starszej osoby, która zmarła z przyczyn naturalnych, weszli pracownicy jednej z firm pogrzebowych. Już na początku rozmowy mundurowi, prowadzący swoje czynności, nabrali podejrzeń co do stanu trzeźwości przedstawicieli zakładu. Badanie alkomatem wykazało u jednego z mężczyzn ponad 1,5 promila, a drugie-

go – przeszło promil alkoholu. Stróże prawa bardzo szybko ustalili, który z pracowników kierował karawanem.

Mężczyźni zatrzymano prawo jazdy. Będzie odpowiadał przed sądem za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Grożą mu 2 lata pozbawienia wolności.

Tutaj dramat, a karetka w Żorach...

Przypomnijmy, do tego tragicznego zdarzenia doszło 10 maja na ulicy Krakowskiej.

„Zgłoszenie do utraty przytomności mężczyzny. Mąż stracił przytomność w łazience, jak relacjonowała zgłaszająca. Brak wolnej karetki pogotowia ratunkowego. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy nieprzytomnemu 76-letniemu mężczyźnie. Po pewnym czasie, kiedy karetka się zwolniła, ratownicy medyczni kontynuowali resuscytację przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Niestety, pomimo dramatycznej akcji ratunkowej, lekarz stwierdził zgon. Akcja strażaków trwała niemal półtorej godziny” – informował st. kpt. Łukasz Cepiel, rzecznik KM PSP w Jastrzębiu-Zdroju.

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz w tej sprawie do Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. Oto, co usłyszeliśmy od jego rzecznika prasowego.

„Niestety, zdarzają się sporadyczne sytuacje, że nie ma wolnej karetki w rejonie. My jako Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Katowicach jesteśmy tylko dysponentem ratownictwa medycznego. Otrzymujemy zlecenie drogą teleinformatyczną co do dyspozycji zespołu ratownictwa medycznego” – wyjaśnia dr n. med. i n.



Fot. www.slaskie.pl

o zdr. Michał Kucap, pełnomocnik dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach ds. Ratownictwa Medycznego, Organizacji i Planowania

„Z tego, co widnieje w systemie, to dyspozytor medyczny przyjął zgłoszenie o godz. 21.34 i nadał pilną wizytę najbliższemu wolnemu zespołowi ratownictwa medycznego. Zespół ten znajdował się w Żorach – dotarł na miejsce o godz. 21.52. Resuscytacja była prowadzona od 20 minut. Przeszło 10 minut przez rodzinę oraz niecałe 10 minut przez strażaków. Ich dyspozycja była spowodowana raz długim czasem dotarcia pogotowia ratunkowego, a dwa – piecykiem w łazience, gdzie pacjent stracił przytomność i dyspozytor medyczny podejrzewał zatrucie tlenkiem węgla” – dowiadujemy się od rozmówcy.

Już się zaczęło?!

Już się zaczęło?! Mowa o kampanii wyborczej w naszym mieście. To pytanie pada w tym miejscu nieprzypadkowo. Dlaczego? Przypomnijmy, niedawno w przestrzeni miejskiej pojawiły się billboardy i plakaty, na których widniało hasło: „1963-2023 Jastrzębie-Zdrój. Czas na zmiany. Piotr Tomasz Szereda. Przewodniczący Rady Miasta”.

Niedługo potem zapytaliśmy głównego zainteresowanego, a więc przewodniczącego Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój Piotra Szeredę, czy akcja reklamowa to pierwszy krok na drodze do fotelu prezydenta miasta, czemu stanowczo zaprzeczył. Odżegnywał się także od scenariusza, jakoby proponowane przez niego „zmiany” miały dotyczyć rozsad personalnych w jastrzębskim magistracie.

Tymczasem życie, a właściwie jakaś „niewidzialna ręka”, dopisała zaskakujący aneks do rzeczywistości. Otóż na niektórych plakatach, tuż pod napisem „Czas na zmiany”, pojawiły się czerwone naklejki o treści: „Bo drożyna!” lub „PiS=drożyna”. Część z nich zosta-



ła już zapobiegliwie zerwana, nie zmienia to jednak faktu, że właśnie jesteśmy świadkami nowej „wojny plakatowej” w Jastrzębiu-Zdroju. Jak rozwinie się ta szczególna wymiana zdań? I czy możemy spodziewać się eskalacji konfliktu między adwersarzami? No cóż, czas pokaże...

Mamy problem z hulajnogami?

„Od 21 marca w przestrzeni Jastrzębia-Zdroju pojawiają się e-hulajnogi wprowadzone przez prywatną firmę, która nie jest związana z miastem” – informowali w połowie marca miejscy urzędnicy.

„Poprawnie zaparkowany pojazd nie powinien blokować przejścia ani przejazdu, a w przypadku zakończenia przejazdu na chodniku hulajnogę należy ustawić możliwie najdalej od krawędzi jezdni, równolegle, zachowując 1,5 m szerokości dla pieszych” – padło nieco dalej w tym samym tekście na stronie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój.

Tymczasem, jak donoszą nam Czytelnicy, hulajnogi stoją, a i nierzadko leżą, „gdzie padnie”, utrudniając poruszanie się pieszym,

rowerzystom, czasami nawet kierowcom. Stąd nasze pytanie do urzędników, czy fakt, że „firma nie jest związana z miastem” stoi na przeszkodzie, aby zapanować nad tym „żywiołem”? Jednym słowem, czy Straż Miejska kontroluje w jakikolwiek sposób to, co dzieje się z hulajnogami w naszym mieście?

Co usłyszeliśmy? „W zadaniu policji i Straży Miejskiej pozostaje jedynie czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu drogowego przez użytkowników jednośladów. Od momentu uruchomienia systemu wypożyczania hulajnóg do Straży Miejskiej wpłynęło jedno zgłoszenie dotyczące ich nieprawidłowego miejsca postoju. Na miejsce wysłany został patrol, który przestawił hulajnogę na skraj chodnika” – informuje jastrzębski magistrat.

„Dlaczego działa Pani na szkodę miasta?”

„Interpelacja dotyczy wizyty wojewody śląskiego Jarosława Wieczorka, która została zbojkotowana przez panią Prezydent Annę Hetman” – w ten szczególny sposób zaczyna się interpelacja radnego Tadeusza Sławika.

„Rola Prezydenta jest współpraca z przedstawicielami władz centralnych, rządu. Taką umiejętność współpracy mieli wszyscy poprzedni Prezydenci naszego miasta, począwszy od Władysława Czyży, Janusza Ogiegło i Mariana Janekiego” – zauważa miejski rajca.

„Pan Wojewoda w wielu decyzjach wykazał przychylność dla naszego miasta, chociażby w sprawie decyzji o przyznaniu środków finansowych na remont wiaduktu przy alei Piłsudskiego. Dlatego brak obecności na spotkaniu z wojewodą śląskim uważam za błąd i działanie na szkodę naszego miasta” – ocenia.

„Pani Prezydent, dlaczego działa Pani na szkodę naszego miasta?” – pyta w nieco dramatycznym tonie radny Tadeusz Sławik.

Riposta „wywołanej do tablicy” prezydent Anny Hetman jest cokolwiek odważna (między innymi w ocenie własnej prezydentury – przyp. red.) i dyplomatyczna zarazem.

„Moje działania od początku pełnienia zaszczytnej funkcji Prezydenta Miasta skierowane są na rozwój Jastrzębia-Zdroju. Po raz pierwszy w historii jastrzębianie uwierzyli, że miasto może się dynamicznie rozwijać. Troska o poziom debaty publicznej oraz kultura osobista nie pozwala mi odpisać Panu w tonie, jaki wybrzmiewa z Pań-



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój

skiego politycznego wystąpienia – nie spełnia ono bowiem kryteriów interpelacji” – czytamy.

„Jak wyjaśniałam wielokrotnie, moje relacje z panem Wojewodą oceniam bardzo dobrze, wynika to, jak sądzę, między innymi ze wzajemnego szacunku, jakim się darzymy. Chętnie spotkam się z panem Wojewodą osobiście w każdej merytorycznej sprawie dotyczącej spraw Jastrzębia-Zdroju” – podkreśla pani prezydent.

„Doskonale Pan wie, że w całej sprawie nie chodzi o osobę pana Wojewody, a o polityczny kontekst spotkania, zorganizowanego z ostentacyjnym brakiem jakichkolwiek uzgodnień z Prezydentem Miasta oraz niezgodnie ze Statutem Miasta” – zwraca się do swojego adwersarza.

„Mam nadzieję, że pomimo nadchodzących kampanii wyborczych, w przyszłości nie będzie dochodziło do podobnych sytuacji, ponieważ to właśnie one szkodzą wizerunkowi miasta, urągają powadze organów gminy, a przede wszystkim stawiają w niezręcznej sytuacji zapraszanych gości” – pada na koniec.

„Co to za obsługa rowerów?!”

Jak informował jastrzębski magistrat, nowy sezon rowerów miejskich ruszył w piątek, 12 maja. Na amatorów dwóch kółek czekają 104 nowe pojazdy na 27 stacjach. Aby z nich skorzystać – należy pobrać specjalną aplikację.

No właśnie, specjalną aplikację... Może odajmy głos naszemu Czytelnikowi... „Masakra, co to za obsługa rowerów?! Tamta wcześniejsza firma wymagała tylko zarejestrowania numeru i można było wypożyczyć rower. A tu wymagają kompletnie wszystkich danych z peselem włącznie! Na dodatek nie da się zweryfikować maila... Dosłownie masakra” – czytamy w komentarzu.

Cona to miasto?

„W przypadku problemów z zarejestrowaniem się lub zalogowaniem sugerujemy kontakt z operatorem, firmą Nextibike. W regulaminie dostępnym na stronie: www.rower.jastrzebie.pl są dostępne wszystkie niezbędne informacje związane z tego typu zgłoszeniami. Ważna jest też data próby rejestracji, bo system wystartował 12 maja i od tego czasu działa cały system wypożyczania rowerów miejskich. Jeśli chodzi o podanie danych osobowych, są one często wymagane przez operatora. Stosowana jest w takich przypadkach ochrona tego typu danych” – słyszymy w jastrzębskim magistracie.

Reklama

STUDIUM Z NAMI!

PSYCHOLOGIA

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

JEDYNA UCZELNIA W MIEŚCIE!

WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA

WWW.WSB.NET.PL

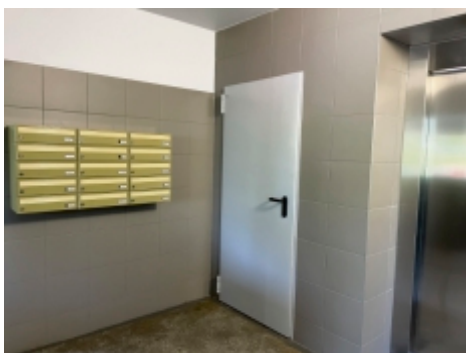
STUDIA: STACJONARNE
NIESTACJONARNE
LICENCJACKIE
PODYPLOMOWE

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
UL. 11 LISTOPADA 71
668 846 740

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Trochę o remontach

Czas, jaki upłynął od ostatniego Walnego Zgromadzenia w Spółdzielni, to czas, który nie został zmarnowany. Te cztery lata przyniosły wiele pozytywnych zmian. Nawet kiedy zapanowała pandemia, wykorzystywaliśmy ten czas na przeprowadzenie prac remontowych. Przez cały ten okres prowadzone były prace termomodernizacyjne. Docieplone zostały następujące budynki przy ulicach: Katowickiej 19-21, Marusarzówny 13-17, Kurpiowskiej 2, Wrzosowej 16-26, Katowickiej 5-7, Katowickiej 27-29.



Ważnym elementem w zakresie remontów, który udało nam się szerzej uruchomić, to malowanie klatek schodowych, o które mieszkańcy wnosili od wielu lat. W tym czasie wykonano malowanie w 73 klatkach schodowych budynków niskich i wysokich. W zależności od typu budynku, ustalano indywidualnie zakres rzeczowy, który obejmował na przykład wykonanie gładzi ścian i sufitów, wymianę grzejników centralnego ogrzewania, ułożenie płytek na ścianach parterów czy wymianę nakładek pochwytów balustrad schodowych. Rozpoczęliśmy także wymianę drzwi do komórek lokatorskich w budynkach wysokich. Przypomnijmy, że ww. remonty są wykonywane po wykonaniu wszystkich prac związanych z wymianą lub montażem nowych instalacji ingerujących w elementy budowlane klatek schodowych.

Oczywiście, przez te cztery lata wykonano szereg innych ważnych remontów o których tylko wspomnimy, to jest budowa wiat na odpady, wymiana instalacji gazowej, budowa miejsc parkingowych czy dostosowanie budynków wysokich do przepisów p.poż.

Radosław Pluta
SM GSM



„Gang Kalabera” kształtu nabiera

Po sezonie 2022/23 z JKH GKS pożegnali się m.in. Mateusz Bryk, Bence Balizs, Michał Kieler, Hugo Jansons, Mark Kaleinikovas, Jozef Svec czy Josef Mikyska. Zgodnie z tradycją klub z Jastora już teraz przystąpił do uzupełniania składu. Skala ofensywy transferowej jest godna podziwu. Najpierw ogłoszono, że w zespole trenera Roberta Kalabera pozostanie trzech obcokrajowców w minionego sezonu: R. Freidenfelds (Łotwa), O. Viinikainen i T. Rajamaeki (Finlandia). Następnie metodycznie informowano o pozyskaniu słowackich obrońców: Emila Bagina (ur. 1993) i Jakuba Martiski ('00) oraz

ofensywnych Czechów Jakuba Iżackiego ('93) i Ondreja Kopty ('95), Estończyka Roberta Arraka ('99) oraz nieźle rokujących Michała Zajacę ('01) i Szymona Kiełbickiego ('03). Ponadto do zespołu mają także dołączyć weterani PHL Patryk Wajda ('88) i Marcin Kolusz ('85), a w zanzadru są już także dwaj bramkarze - reprezentant Polski oraz Słowak. Nie można również wykluczyć, że w drużynie zostanie Dominik Paś. Poza wyżej wymienionymi kadrę JKH tworzą: A. Kostek, K. Górny, J. Kamienieć, J. Onak, M. Urbanowicz, Ł. Nalewajka, R. Nalewajka, D. Jarosz, P. Pelaczyk i M. Płachetka.

„Cel zrealizowany: GKS przetrwał”

Piłkarze GKS Jastrzębie na kilka kolejek przed końcem sezonu zapewnili sobie II-ligowy byt. Wprawdzie przy pewnej dozie szczęścia i koncentracji podopieczni Grzegorza Kurdziela mogli pokusić się nawet o baraże (trenerzy rywali wskazywali, że potencjał ekipy z Harcerskiej to „pierwsza szóstka”), ale i tak raduje odbudowa drużyny po słabszej jesieni. Nasz zespół „zamknął” maj wygranymi ze Zniczem Pruszków (2:1) i Garbarnią Kraków (3:1) oraz remisem z Lechem II Poznań (1:1). W ostatnim meczu jastrzębianie zagrają na wyjeździe z Olimpią Elbląg, mając jeszcze szansę na 8. miejsce. Po ostatnim domowym meczu z Garbarnią

trener Kurdziel podsumował rozgrywki. „Najważniejszy cel został zrealizowany - GKS Jastrzębie przetrwał. Mieliśmy bardzo trudny moment we wrześniu, październiku i listopadzie. Tego nie wie kto, kto nie jest w klubie” - ujawnił szkoleniowiec. „Uważam, że nowy zarząd odmienił strukturę klubu i ustabilizował sytuację. GKS jest w dobrych rękach i moje słowa są podziękowaniem dla tych osób, za sprawą których mogliśmy w spokoju pracować” - dodał. Teraz władze GKS Jastrzębie stoją przed zadaniem budowy drużyny na nowy sezon, w tym zatrzymania najlepszego strzelca Danieła Stanclika (15 goli).

Laura Grzyb mistrzynią Europy!

Jastrzębska pięściarka Laura Grzyb zdobyła tytuł zawodowej mistrzyni Europy w wadze superkoguciej Federacji EBU! Wychowanka BKS Jastrzębie, która wiele lat temu rozpoczęła przygodę z ringiem na sali gimnastycznej SP nr 4 u Tadeusza Wijasa i Andrzeja Porębskiego, pokonała po zaciętym boju Włoszkę Marię Cecchi, wygrywając niejednogłosną decyzją sędziów. Walka odbyła się w ramach Gali Knockout Boxing Night w Rzeszowie.

„Grzybowa” bardzo mądrze rozegrała pojedynek, nie pozwalając rywalce na rozwinięcie skrzydeł. Przeciwniczka była szczególnie groźna w połowie walki, jednak doskonale znająca ją jastrzębianka szybko zniwelowała ryzyko. Była to najtrudniejsza walka „Grzybowej” na zawodowym ringu, na którym jastrzębianka pozostaje niepokonana.



Fot. Facebook / Laura Grzyb Boks

Dodajmy, że Laura Grzyb przywiozła mistrzowski pas do Jastrzębia, odwiedzając swój macierzysty klub. „Szkoda, że nie doczekałeś tego dnia...” - tak mistrzyni wspomniała Tadeusza Wijasa.

„Morze czerwone” załaziło miasto

21 maja główną arterię Jastrzębia-Zdroju pokonało ponad tysiąc uczestniczek kolejnej edycji Biegu Kobiet na 5+. Większość z nich skorzystała z przygotowanych przez organizatora czerwonych koszulek, co spotęgowało wrażenie fali przetaczającej się przez al. Piłsudskiego i Jana Pawła II. Na metę na Stadionie Miejskim po pokonaniu 5,3 km jako pierwsza dotarła Michalina Mendecka z Łazisk Górnych (czas 19:15), natomiast najlepsza z jastrzębianek Aneta Suwaj (20:11) zdobyła brąz. Obok lekkoatletki z Zo-

fiówki na „jastrzębskim podium” znalazły się też Judyta Wróblewska (18. miejsce open; czas 22:25) i Renata Opiekulska (26., 23:20), a rezultat poniżej 25 minut zanotowały również Katarzyna Paśławska i Małgorzata Nieślańczyk. Zmagania nordic walking wygrała Anna Zaczynska-Skiba z Legnicy (33:11), a najlepsza z jastrzębianek była Emilia Mika (21., 40:18). Dodajmy, że na mecie każda z pań otrzymała efektowny okolicznościowy medal w kształcie słonecznika.

W telegraficznym skrócie

*** **Biegi górskie:** Tomasz Nowicki i Piotr Spyra (KB Fartlek) pokonali w czasie 22 godzin Mały Szlak Beskidzki z Lubonia Wielkiego do Straconki (137 km). *** **Boks:** Aleksandra Cyrek (BKS Jastrzębie) wywalczyła w Erewaniu brąz Młodzieżowych Mistrzostw Europy w kat. do 66 kg. *** **Karate:** Maria Franek (JKKK Kumite) zdobyła w Krakowie srebro Akademickich Mistrzostw Polski w kumite pań +65 kg. *** **Lekkoatletyka:** Kamil Przybyła (TL Athletics) wywalczył w Białymstoku mistrzostwo Śląska juniorów U18 w biegu na 800 m (czas 1:54.87). *** **Lekkoatletyka:** Wojciech Lizak (TL Athletics) pokonał Cracovia Maraton w znakomitym czasie 2:48:16, zajmując 38. miejsce wśród 5 tys. biegaczy. *** **Piłka nożna:** Po odejściu Ireneusza Gabrysiaka nowym trenerem Granicy Ruptawa został Dariusz Owczarczyk. *** **Siatkówka:** W wieku 65 lat zmarł przewodniczący Rady Nadzorczej Jastrzębskiego Węgla Stanisław Uchroński. Pełnił tę funkcję od 2015 r. *** **Szachy:** Zuzanna Gaszka (UKS Pionier) wywalczyła w Darłowie wicemistrzostwo Polski juniorek do lat 14. *** **Tenis stołowy:** Maria Toborek (JKTS Jastrzębie) zdobyła wespół z Julią Zyną (AZS Wrocław) brąz gry podwójnej Mistrzostw Polski Kadetów w Świdwinie.



Fot. Arkadiusz Kogut / Jastrzębski Węgiel

Data 10 maja 2023 roku złotymi literami wpisała się w annały jastrzębskiego sportu. Tego dnia siatkarze Jastrzębskiego Węgla po raz trzeci w historii sięgnęli po mistrzostwo Polski, deklasując w finale obrońców tytułu, Zakśę Kędzierzyn-Koźle. Radość ze złota była tym większa, że podopieczni Marcelo Mendeza dokonali w play-offach rzeczy niebywałej - wygrali wszystkie dziewięć spotkań, a w finale do trzech zwycięstw stracili zaledwie jednego seta! Nic dziwnego, że podczas Gali Polskiej Ligi Siatkówki do Jastrzębskiego Węgla powędrowały tytuły najlepszego zawodnika (Tomasz Fornal) i trenera (Mendez). Ponadto Jastrzębska Spółka Węglowa jako główny sponsor klubu otrzymała wyróżnienie w postaci Diamentu PLS.

Do fazy play-off PlusLigi nasi siatkarze przystępowali bynajmniej nie w roli faworytów. Jako trzecia ekipa fazy zasadniczej Jastrzębski Węgiel uważany był za jednego z kandydatów do złota, ale nikt nie miał prawa przypuszczać, że „pomarańczowi” w tak kapitalnym stylu sięgną po trofeum. W ćwierćfinale drużyna Mendeza zgodnie z oczekiwaniami błyskawicznie uporała się z Treflem Gdańsk (3:0, 3:0, 3:1). Następnie w półfinale jastrzębianie musieli się... nieco napocić w rywalizacji z wiceliderem rundy zasadniczej, Aluron Wartą Zawiercie (3:1, 3:2, 3:0), gdzie dwa z trzech zwycięstw nasz zespół odniósł na wyjazdach.

Dłuższą drogę do finału pokonała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która niezależnie od zmian kadrowych i sztabowych od kilku lat znajduje się na absolutnym światowym toppie. Aleksander Śliwka i jego koledzy odprawili Projekt Warszawa (3:2, 3:2, 2:3, 3:1) oraz Asseco Resovię (3:2, 3:1, 3:2), tym samym po raz kolejny meldując się w meczach o złoto. Mając w pamięci bolesny dla nas finał Pucharu Polski (szybkie 0:3) mieliśmy prawo obawiać się, że „czar Zaksy” znów zahipnotyzuje jastrzębian...

Tymczasem szumnie zapowiadany finał PlusLigi okazał się być widowiskiem absolutnie jednostronnym. Jastrzębski Węgiel załatwił sprawę w... tydzień, wygrywając kolejno 3:0, 3:1 i 3:0. Najważniejszym w tej rywalizacji okazało się zwycięstwo w drugim meczu w Hali Azoty, gdzie w drugim secie asy Tomasza Fornala i Stephena Boyera odwróciły losy tej części gry (z 18:19 na 25:22), skutecznie odbierając przeciwnikowi nadzieję na sukces. W efekcie 10 maja w pękającej w szwach Hali Widowiskowo-Sportowej Jastrzębski postawił „kropkę nad i”, deklasując rywala w „godzinę z prysznicem” (25:15, 25:16, 25:13). Radości po ostatniej piłce nie było końca, a w wielu domach i lokalach zabawa trwała do białego rana. Jastrzębscy siatkarze po raz trzeci w dziejach - po 2004 i 2021 roku - zostali mistrzami Polski!

Dodajmy, że udział we wszystkich tych złotych miał tylko jeden człowiek - Leszek Dejewski, czyli „odwieczny” drugi trener naszej drużyny.

Jednak 10 maja nie zakończył się historyczny sezon 2022/23, o którym już wiadomo, że był najlepszy w dziejach. Dziesięć dni później nasz zespół zmierzył się bowiem z Zakśą Kędzierzyn-Koźle jeszcze raz - tym razem w wielki finale Ligi Mistrzów. Tak bowiem ułożyły się siatkarskie losy i drabinka w CEV Champions League, że mecz o główne trofeum okazał się powtórką z finału Mistrzostw Polski. Nie trzeba dodawać, jak bardzo świadczy to o sile białoczerwonego volley'a, który przeżywa obecnie swoje złote czasy.

W finale PlusLigi podopieczni Marcelo Mendeza do tego stopnia zdeklasowali Zakśę Kędzierzyn-Koźle, że niektórzy eksperci nie wierzyli w możliwość „odrodzenia się” triumfatorów Ligi Mistrzów z ostatnich dwóch lat. Tymczasem w ciągu dziesięciu dni trener Tommas Sammelvuo wykonał ze swoją drużyną potężną mentalną robotę, dzięki czemu w Turynie obejrzelśmy widowisko... doskonałe, choć dla nas nie do końca radosne. W pojedynku dwóch najlepszych polskich teamów nie brakowało niczego - od emocjonalnego roller-coastera z obu stron po zagrania rodem z siatkarskiego kosmosu. Ostatecznie jednak górą była ZAKSA, wygrywając po pięciosetowym morderczym boju 3:2 (26:28, 25:22, 25:14, 28:30, 15:12) i tym samym rewanżując się jastrzębianom za klęskę na „krajowym podwórku”. Dodajmy przy tym, że nasz klub w Turynie wspierało... ponad pół tysiąca kibiców, co czyni finał Ligi Mistrzów największym zagranicznym „pospolitym ruszeniem” w dziejach jastrzębskiego sportu.

Na koniec trzeba uzupełnić, iż porażka po wyrównanym starciu w finale Ligi Mistrzów (pierwszym w historii Jastrzębskiego Węgla) tylko na moment zepsuła nam nastroje po kapitalnym sezonie 2022/23. Mając w pamięci trudne chwile z połowy poprzedniej dekady należy przyznać, że ten „marsz w górę” do tytułu drugiej siły Europy był w istocie... sprintem!

Komentarze po mistrzostwie Polski:

Adam Gorol (prezes Jastrzębskiego Węgla): „Przed wszystkim oczywiście cieszy nas kolejne mistrzostwo Polski. Najpiękniejsze jest jednak coś innego. Wszyscy pamiętamy, gdy dwa lata temu zdobywaliśmy tytuł wygrywając z Zakśą Kędzierzyn-Koźle przy pustych trybunach. Tymczasem teraz nasza hala pękała w szwach. Tumult, kibice, piękny doping i wspaniała radość z tego zwycięstwa. I przede wszystkim cieszy też jakość, z jaką zwyciężyliśmy rywala, z którym wspólnie tworzymy piękną historię. Mam tu na myśli nie tylko to, co

było dziesięć czy dwadzieścia lat temu, ale tę najświeższą - wszak trzeci rok z rzędu gramy o mistrzostwo Polski” - mówił na gorąco sternik Jastrzębskiego Węgla, który świętuje drugie złoto w trakcie swojej ośmioletniej kadencji. „Cieszę się, że uczyniliśmy to wspólnie z JSW, ponieważ trzeba podkreślić udział Spółki w tym sukcesie. Bez JSW nie byłibyśmy w stanie osiągać takich sukcesów. Osobiście cieszę się, że takie sukcesy pojawiają się dość regularnie, ale oczywiście zdaję sobie sprawę, iż nie będzie łatwą sprawą utrzymanie się na tej „fali”. Dziś jednak cieszymy się z tego, co mamy. Trzeci finał z rzędu, a w ich ramach dwa złota i srebro. Co więcej, według mojej wiedzy awansowaliśmy właśnie na trzecie miejsce w tabeli wszech czasów PlusLigi, wyprzedzając Resovię” - podsumował prezes mistrzów Polski.

Tomasz Cudny (prezes JSW S.A.): „Spotkanie po tak wspaniałym sezonie miało na celu podziękowanie w pierwszej kolejności zawodnikom - za ich zaangażowanie i upór - oraz sztabowi trenerskiemu i wszystkim osobom związanym z organizacją w klubie. Sam sponsor nic przecież nie robi. Gdyby analizować to w ten sposób, to Paris Saint-Germain byłby cały czas mistrzem kraju” - powiedział prezes Spółki podczas spotkania z władzami klubu i zawodnikami w „Dąbrówce”. - „Sponsor jest jednym z elementów tej „układanki” wraz z Miastem, Jastrzębskim Węgłem oraz Jastrzębską Grupą Kapitałową. Staramy się zapewnić zawodnikom komfort pracy i w nagrodę dostajemy takie emocje, jakich byliśmy świadkami w ubiegłą sobotę. Ich postawa jest też satysfakcją dla naszych pracowników, którzy jeżdżąc po świecie mają przed oczami osiągnięcia klubu, który jest w zasięgu ich ręki” - podkreślił Tomasz Cudny.

Marcelo Mendez (trener JW): „Myślę, że w finale PlusLigi zaprezentowaliśmy naszą najlepszą możliwą formę. Zagraliśmy naprawdę dobrze we wszystkich możliwych elementach, od zagrywki przez blok aż po atak. Jestem naprawdę szczęśliwy z tego, co zrobili chłopcy. Zagrali niesamowitą siatkówkę. Mamy za sobą dziesięć finałowych setów, z których zwyciężyliśmy w dziewięciu. Warto o tym pamiętać. Gratulacje dla chłopaków i dla całego klubu. Zrobiliśmy kawał dobrej roboty” - ocenił Argentyńczyk.

Tomasz Fornal (przyjmujący JW; MVP sezonu): „Mistrzostwo Polski to spełnienie dziecięcych marzeń. Kiedy oglądasz te wszystkie gwiazdy w wieku 10-12 lat, to marzysz, aby brać w tym udział. Tak naprawdę przez pół trzeciego seta utrzymywałem ten „mental”. Wiedzieliśmy, że ZAKSA potrafi wrócić, ale... nie wierzyłem, że będą w stanie uczynić to przy stanie 15:6. Wówczas byłem już pewien, że zostaniemy mistrzami Polski. Rozkoszowaliśmy się wszyscy tym momentem, gdy całe try-

buny stały, krzyczały... Coś niesamowitego. Na pewno dla takich chwil człowiek żyje” - nie ukrywał emocji przyjmujący Jastrzębskiego Węgla.

Jurij Gladyr (środkowy JW; mentalny lider drużyny): „Zaprezentowaliśmy w finale PlusLigi wspaniałą grę przy kapitalnej atmosferze na trybunach. Ta hala dosłownie niosła nas jak na skrzydłach do zwycięstwa. Wynik na tablicy pokazuje, jak ten mecz wyglądał. Jak nie „czapa”, to obrona i kontra... Wychodziło nam wszystko i graliśmy jak z nut. Koncentracja, jaką osiągnęliśmy w tym meczu, była na najwyższym poziomie. Nie było chwili rozluźnienia, nawet przy prowadzeniu dwucyfrowymi punktami” - mówił rozemocjonowany Gladyr. „Dwa lata temu to nie było to samo. To było mistrzostwo „covidowe” przy pustych trybunach. To bezcenne zobaczyć tych wszystkich stojących od połowy trzeciego seta kibiców, którzy bawili się siatkówką. Ktoś mógł zmierzyć te decybele (śmiech). Po poprzednim meczu mówiłem, że „podskakiwał sufit”, a teraz zapewne cała al. Jana Pawła II słyszała, co działo się w środku hali. Niesamowite uczucie, jesteśmy wniebowzięci. To mistrzostwo smakuje wyjątkowo. Dziś będziemy długo świętować i zapewne szybko nie pójdziemy spać” - powiedział urodzony w 1984 roku w Połtawie „Jurek”.

Jakub Popiwczak (libero JW; w drużynie od 11 lat): „Cieszę się z tego, gdzie jestem i gdzie my jesteśmy jako zespół, drużyna i cała społeczność. Myślę, że zrobiliśmy wielką rzecz” - emocjonował się nasz libero, który zarazem tonował nastroje odnośnie skali zwycięstwa w finale PlusLigi. „Moim zdaniem w sporcie niewiele trzeba, aby sytuacja odwróciła się o sto osiemdziesiąt stopni. Siatkówka to taka gra, że wygrywasz 26:24 i dwa punkty w drugą stronę decydują, czy jest 2-0, czy też 1-1. Wtedy rywal dostaje drugie życie i na tym oddechu może wszystko. Po drugim meczu Olek Śliwka mówił, że gdyby drugi set w Kędzierzynie padł ich łupem, to w meczach byłoby 1-1. Ja z kolei sądzę, że gdyby tak się stało, to rywalizacja wyglądałaby zupełnie inaczej, a dziś byłibyśmy świadkami zupełnie innego widowiska” - mówił Popiwczak, bez mała przewidując, że ZAKSA zdoła odrodzić się na finał Ligi Mistrzów. „Ważne było, aby nie myśleć o tej całej otoczce, a przecież wokół nas tak wiele się działo. Spacerowałem po Jastrzębiu przed meczem i słyszałem, jak ludzie z okien czy aut krzyczeli „Mistrz, Mistrz Jastrzębie!”. Jednak trzeba pamiętać, że na koniec to my musimy wyjść na boisko i... trochę zagrać w siatkówkę. Nie dla nas piwko na trybunach czy przed telewizorem (śmiech). Cieszę się, że wykonaliśmy ten najtrudniejszy krok” - podsumował ulubieniec trybun.

Usterka przewlekła?

Dobre pół roku temu zapytaliśmy w imieniu naszego Czytelnika, czy wywoływanie pacjentów po nazwisku w przyszpitalnej przychodni i na oddziałach, na co wskazał zbulwersowany rozmówca, nie łamie zasad ochrony danych osobowych? Wówczas przedstawiciele Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju odpowiedzieli, że „w placówce obowiązują zasady ochrony danych osobowych opisane w polityce bezpieczeństwa informacji”.

My jednak postanowiliśmy pójść za ciosem. Dopytaliśmy, czy tablice wyświetlające numery, a umieszczone nad każdym gabinetem w przyszpitalnej przychodni, działają? „Odpowiadając na pytanie dotyczące tablic wyświetlających numery, informujemy, że staramy się stopniowo wdrażać nasz elektroniczny system kolejkowy i przyzwyczajając naszych pacjentów do no-

wych rozwiązań. Niestety, wystąpiła usterka, którą będziemy usuwać” – padło w odpowiedzi.

Minęło, jak się rzekło, kilka „ładnych” miesięcy i ponownie wróciliśmy do tematu systemu wyświetlania numerów. Co usłyszeliśmy? „System kolejkowy działa, ale niestety w ostatnim czasie znów doszło do usterki. Koniecznością było spakowanie sprzętu i wysłanie go do firmy serwisowej. Czekamy na informację” – dowiedzieliśmy się.

Jak to się mówi, do trzech razy sztuka. Jednym słowem, zadaliśmy to samo pytanie po raz trzeci. „Aktualnie monitory znajdujące się w rejestracji uległy awarii i zostały oddane do serwisu. Ze względu na niekompletny zestaw systemu kolejkowego nie może on w pełni działać” – poinformował jastrzębski szpital. Czyli co, usterka przewlekła?

„Nic nie można z tym zrobić?”

Zacznijmy od w sumie banalnego zdarzenia, do jakiego doszło we wtorek, 23 maja, po południu w prestiżowej dzielnicy Zdrój. „Budynek byłej porodówki. Zgłaszający widział dwie dziewczyny na balkonie, przechodzące do okna na wysokości drugiego piętra. Brak zagrożenia. Brak powyższych osób” – informuje KM PSP w Jastrzębiu-Zdroju.

A teraz przejdźmy płynnie do komentarza Czytelnika, którego to zdarzenie zainspirowało do pewnej smutnej refleksji na temat naszego miasta.

„Mamy rok 2023, czasy świetności Jastrzębia-Zdroju dawno minęły. I co nam zostało po czasach rozkwitu? Wolne przestrzenie handlowe, umierające targowisko miejskie, upadające firmy oraz niszczące zabytki? Wspaniałe przedwo-



jenne budynki, umierające na naszych oczach? Wiem, że wiele z nich jest w rękach prywatnych, chociażby jak była porodówka. Dobrze, że przynajmniej nowy właściciel odnowił dawną siedzibę sądu, a miasto reanimuje Łazienki w Parku Zdrojowym. Ale jeszcze jest tyle do zrobienia, żeby te budynki nie szpeciły miasta. Naprawdę nic nie można z tym zrobić?”

„Przez pani córkę ona poroniła!”

Dwa dni temu na telefon stacjonarny starszej jastrzębianki zadzwoniła kobieta, mówiąc, że jest policjantką. Fałszywa funkcjonariuszka podała wymyślane nazwisko oraz poinformowała seniorkę, iż jej córka spowodowała wypadek drogowy, ponieważ weszła na przejście dla pieszych na czerwonym świetle. Według relacji telefonicznej rozmówczyni, kobieta kierująca pojazdem, w zaawansowanej ciąży, została zmuszona do gwałtownego hamowania i doszło do poronienia ciąży.

Starsza pani została poinformowana, że jeżeli wpłaci pieniądze, to córka zostanie zwolniona z aresztu. Przerażona kobieta wszystkie oszczędności, jakie miała w domu, przekazała kurierowi, który po kilku minutach zapukał do jej drzwi. Ofiara oszustów chciała, aby mężczyzna przeliczył pieniądze, ale ten zaczął uciekać. Wtedy wróciła do domu i zadzwoniła do córki, aby zapytać, czy kurier już do niej dotarł. Po chwili wszystko stało się jasne. 92-letnia jastrzębianka straciła ponad 30 tysięcy zł.

Upssss... „fałszywka” w kasie

8 maja właścicielka jednego ze sklepów spożywczych na terenie Jastrzębia-Zdroju zgłosiła, iż ujawniła w kasie banknot prezentowy z napisem Souvenir. Sprzedawczyni z uwagi na duży ruch w sklepie nie zorientowała się, że nie jest to prawdziwy środek płatniczy i przyjęła banknot 200-złotowy.

„Banknoty prezentowe występują w różnych nominatach i można je kupić, jednak nie są to środki płatnicze” – przypominają policjanci.

„Uważnie sprawdzajmy banknoty, które otrzymujemy. Banknoty prezentowe występują w różnych nominatach i przeznaczone są do celów edukacyjnych lub do zabawy, a ich sprzedaż i posiadanie nie jest zabronione. Nie są to jednak środki płatnicze, a na banknocie widnieje napis Souvenir oraz napis, że banknot nie jest środkiem płatniczym. Płacąc nimi, narażamy się na odpowiedzialność karną” – podkreślają.

Reklama



**BANK SPÓŁDZIELCZY
W JASTRZĘBIU ZDROJU**
ZAŁOŻONY W 1897



RRSO 9,68%



Weź kredyt i odbierz
kamerę samochodową

- do **120%** wartości pojazdu
- preferencyjne warunki finansowania
hybryd i elektryków

Zapraszamy do naszych placówek
oraz na **bsjastrzebie.pl**



zeskanuj kod

skorzystaj z kalkulatora kredytowego

**KREDYT
SAMOCHODOWY**





RAZ W MIESIĄCU:
**SPŁATA
KREDYTU**
do 20 000 zł

CODZIENNIE
500 zł

**LOTERIA
„SPŁACAMY TWÓJ KREDYT”**

możesz wygrać 500 zł,
spłatę kredytu do 20 tys. zł!

sprawdź szczegóły

dodatkowe informacje oraz szczegóły promocji na: **bsjastrzebie.pl**

Gazetę JasNet znajdziesz w ponad 70 punktach na terenie Jastrzębia-Zdroju i okolic, m.in.:

KWK „Borynia”	Piekarnia Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rolnicza 154
KWK „Pniówek”	Tisław: Jastrzębie-Zdrój, ul. Beskidzka 11a
KWK „Jas-Mos”	Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Jasna 11
Market Obi Jastrzębie: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska	Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Katowicka 24
Galeria „Jastrzębie” (Trafika): Jastrzębie-Zdrój, Warszawska 2	SPAR: Jastrzębie-Zdrój, ul. Mazowiecka 24
C.H. Gwarek: Jastrzębie-Zdrój, ul. Harcerska 1	Fresh Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. Turystyczna 63A
D.H. Kłos: Jastrzębie-Zdrój, ul. Kościuszki 2	Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrocławska 725
JasNet: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31	KWK Zofówka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rybnicka 6
Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 5	Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, ul. Trugutta 61
Galeria Kaskada: Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 25	Sklep spoż.: Jastrzębie-Zdrój, ul. Długosza 9
Avita: Jastrzębie-Zdrój, ul. Słowackiego 1	Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, Ks. Płonki 1A
Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ogrodowa 1	Sklep spożywczy: Gogołowa ul. Słoneczna 2
Sklep ogólnospożywczy: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 29	Sklep „Groszek”: Połomia ul. Szkolna
Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrzosowa 4B	Drogeria: Połomia, ul. Szkolna
Polo Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. 11 Listopada 2	Delikatesy Centrum: Gołkowice ul. 1 Maja 245
Papirus: Jastrzębie-Zdrój, os. 1000-lecia 2a	Tesco: Pawłowice, ul. LWP 22
Sklep ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 13B	Intermarche: Pawłowice, ul. Świerczewskiego 59A
ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ruchu Oporu 3	Netto: Świerklany, ul. Kościelna 6
Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Komuny Paryskiej 1	Biedronka: Zebrzydowice, ul. Kochanowskiego 15A
Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Świerkłańska 108	Galeria Świstak: Zebrzydowice, ul. Ks. Janusza 10A
Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Marusarzówny 21	Sklep Żabka: Zebrzydowice, ul. Słowackiego 2a
JSS Społem: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wyspiańskiego 25	Sklep spożywczy: Mszana, ul. 1 Maja 236
Waldi: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ligonja 6	Lewiatan: Mszana, ul. 1 Maja 73 A
Szpital Wojewódzki: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 7	Lewiatan: Gołkowice, ul. 1 Maja 143
Netto: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 2	Brago: Godów, ul. 1 Maja 26 A
Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Cieszyńska 116A	Sklep spoż.-chem.: Połomia, ul. Centralna 153B

Widziałeś, coś ciekawego?
Coś Cię cieszy lub bulwersuje?
Powiedz nam o tym!
Podzielimy się z innymi
Nie ujawniamy autorów

Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31
tel. 32 474 00 00 www.jasnet.pl jasnet@jasnet.pl

NIE MUSISZ JUŻ CZEKAĆ NA GAZETĘ!

Chcesz dostawać nasze informacje na bieżąco?
Masz telefon i czytasz SMS-y?

To w zupełności wystarczy
Będziemy je wysyłać na Twój telefon

Prześlij nam tylko informację
na nasz numer 602 829 656 SMS-em:

„Proszę o wiadomości JasNetu na mój numer”

Nie musisz podawać innych danych
W każdym momencie możesz to odwołać

JasNet

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Garaż do wynajęcia, niedrogo,
w Jastrzębiu-Zdroju.
Tel. 660 799 629

ŚWIEŻO I ZDROWO !

Owoce i warzywa
z dostawą do domu
Konkurencyjne ceny
Lokalne produkty
Prosto od rolnika
Degustowanie owoców

Jastrzębie, ul. Jasna 3a,
Zamówienia tel. 695 456 616

Sprzedam działkę budowlaną
o pow. 35 arów. Lokalizacja:
Mszana, ul. Górnicza.
Tel. 604 336 530

Do wynajęcia 1 miejsce
w pokoju 2-osobowym.
Cena: 700 zł/m-c,
bez dodatkowych opłat.
Dom w dzielnicy Zdrój.
Tel. 513 447 611

Marzena Wojewodzik
SALON FRYZJERSKI L'OREAL

Dla nas fryzjerstwo to sztuka.
Spełniamy oczekiwania najbardziej
wymagających klientów

Jastrzębie-Zdrój
ul. Łowicka 35
(nad sklepem Bytom)

32 47 00 559, 600 290 801

Wynajmę od zaraz M-4
na ul. Warmińskiej,
częściowo umeblowane.
Odstępne: 1550 zł.
Tel. 515 147 500, 501 252 382

Sprzedam działkę rekreacyjną
– ROD „Ruptawiec”.
Pow.: 2,90 a. Cena: 28 tys. zł
Tel. 794 409 922

PRACA

Zatrudnię panią do sklepu
ppoż, obsługa kasy fiskalnej,
pakowanie towaru, zlecenie
przesyłek kurierskich,
praca pon - pt od 8.00 do 16.00.
Osoba niepaląca
Tel. 32 47 12 662

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

Kafelkowanie, tapetowanie,
gładzie, malowanie natryskowe,
montaż ścianek działowych
z płyt KG, panele. Instalacje wodno-
kanalizacyjne. Dekoratorstwo.
Jastrzębie-Zdrój

324711264, 605 260 426

Poszukuję rzetelnej i miłej
osoby do pracy w sklepie
spożywczym. Mile widziane
doświadczenie na podobnym
stanowisku. Miejsce: Jastrzębie-
Zdrój. Wynagrodzenie: 3000 zł
netto. Zainteresowane osoby
proszę o kontakt telefoniczny.
Tel. 509 227 228

Zatrudnię osobę niepalącą.
Trasy po Polsce 1-3 dni, prawo
jazdy KAT „B”, doświadczenie
na busach, umowa o pracę,
załadunek i rozładunek
elementów o wadze 30kg.
Tel. 32 47 12 662

KREDYTY LEASINGI HIPOTEKI

Pożyczki na oświadczenie

Jastrzębie-Zdrój
ul. Arki Bożka 16cd, Stary Targ
509 637 097

Praca stała lub dodatkowa,
elastyczny grafik – praca
polegająca na liczeniu,
sortowaniu i pakowaniu
lekkiego towaru. Mile widziane
doświadczenie. CV prosimy
wysyłać na adres
kontakt@clevermet.pl

Szukam pracy (opieka dzieci
i osób starszych – kwalifikacje
i doświadczenie).
Inne propozycje też
mnie interesują.
Tel. 515 981 574

Zatrudnimy pracowników,
pomocnik montażysty lub
szlifierz, praca od zaraz wysokie
wynagrodzenie praca
w zakładzie kamieniarskim.
Tel. 513 260 545

Firma „EKEN” zatrudni
pracowników na stanowisko:
spawacz, instalator wod.-kan.
i c.o., ślusarz, konserwator
sprzętu spawalniczego.
Tel: 324757541, e-mail:
ida@eken.com.pl , 44-335
Jastrzębie-Zdrój, ul.Rybnicka 4A

RÓŻNE

Audi A3 - 2006. Bezwypadkowy.
Wyprana tapicerka,
wymienione sprężyny, olej,
filtry i klocki hamulcowe.
Sprowadzone z Holandii
w 2016. W komplecie opony
zimowe na stalowych 15"
felgach. Ubezpieczenie
do 20.09.2023 Przegląd do
23.02.2024. Tel. 785 319 186

Danuta, lat 53, szukam
przyjaciela z dobrym
charakterem.
Tel. 513 447 611

WIĘCEJ NA WWW.JASNET.PL

JasNet Jastrzębski Portal Informacyjny
ul. Podhalańska 31
44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 474 00 00

Redaktor naczelny: Zbigniew Wachowiec
Skład i opracowanie graficzne: www.drukarniajastrzebie.pl

Redakcja, ogłoszenia i reklama:
marketing@jasnet.pl, tel. 32 474 00 00

Wszelkie prawa do opracowań graficznych zastrzeżone. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Chcesz coś
ogłosić?
Zrób to u nas!

Czyta nas wielu - na pewno ktoś skorzysta
Tablica Ogłoszeń JasNetu

Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31
tel. 32 474 00 00 jasnet@jasnet.pl

JasNet

www.jasnet.pl
www.gazeta.jasnet.pl

ISSN: 2082 - 5927

„W mieście coraz więcej gołębi!”

„W naszym mieście jest coraz więcej gołębi!” – tak zaczynał się mail przysłany na adres naszej redakcji. Jak ubolewa jego autorka, ptaki, które „na okrągło” są dokarmiane przez jastrzębian, brudzą okna, parapety, elewacje budynków, w końcu – roznoszą rozmaite zarazki. „Czy Straż Miejska może zacząć karać osoby karmiące gołębie?” – spytała na koniec internautka.

No cóż, postanowiliśmy zapytać o to, zgodnie z sugestią naszej Czytelniczki, w Straży Miejskiej. Jak tłumaczył jej przedstawiciel, prawo w tym przypadku nie jest sprzymierzeńcem strażników. „W zasadzie, jeśli taka osoba wysypuje ziarno czy chleb na trawnik, to nie można jej ukarać, bo, zdaniem sądów, które wydawały wyroki w podobnych sprawach, to, czym karmi się gołębie ulega rozkładowi i nie zanieczyszcza środowiska” – padło w odpowiedzi.

Jednocześnie nasz rozmówca dodał, że każdy ma prawo złożyć zawiadomienie do Straży Miejskiej dotyczące zanieczyszczania miejsc publicznych. „Każdorazowo strażnik miejski uda się na 'wizję lokalną', aby zweryfikować informacje pochodzące od zgłaszającego. Jeśli będą podstawy prawne, niezwłocznie skierujemy wniosek do sądu” – zapewniał.

I jeszcze jeden cytat, tym razem autorstwa działacza osiedlowego, która tak mówił na łamach portalu o dokarmianiu gołębi: „Jeśli ktoś ma ochotę dokarmiać ptaki, to powinien to robić w specjalnie wydzielonych miejscach. Wyrzucanie pożywienia przez okno nie jest zbyt estetyczne. Nie jest też przyjemne mieszkać, mając zanieczyszczone okna czy parapety. Pozostaje postawić pytanie, czy jesteśmy jakimś jaskiniowcami?! Natomiast co do służb mundurowych, to powinny zauważać wszelkie

nieprawidłowości i reagować na nie, nawet jeżeli nikt z lokatorów wcześniej tego nie zgłosił, ponieważ do tego są powołane”.

Święte słowa...

Ale gołębie, a raczej kwestia ich dokarmiania, to nie jedyna zbrodnia mieszkańców Jastrzębia-Zdroju. Nie wierzycie, drodzy Czytelnicy, to posłuchajcie tej historii. Zaczęło się niepozornie – od maila wysłanego na adres redakcji Jas-Netu. Utrzymany w dramatycznym tonie list kreślił scenariusz, jaki znamy z wielu „ogólnopolskich” reportaży. Mamy oto mężczyznę, niech to będzie wiekowy staruszek, który do swoich lokatorskich obowiązków ma dosyć luźny stosunek. Jakiś czas temu odezwała się w nim żyłka osiedlowego kolekcjonera i zaczął znosić do mieszkania najróżniejsze przedmioty. Na pretensje sąsiadów, że jego lokum stało się wylęgarnią insektów, które masowo migrują do innych mieszkań, odpowiada półśłówkami. Z czasem przestaje reagować na zaczepki znieczierpliwionych lokatorów. Zamyka się w sobie. Liczy się tylko jego pasja: znoszone nocą reklamówki, tajemnicze kartony, przedmioty, których przeznaczenia nie sposób odgadnąć.

Dość powiedzieć, że jego mieszkanie stało się z czasem bazą wypadową dla kilku gatunków owadów zamieszkujących naszą szerokość geograficzną. Głównie prusaków, zwanych także niepolitycznie rusami. Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji?

Święte prawo własności. To ono tak naprawdę jest największym wrogiem spółdzielni mieszkaniowych. I to nie tylko w Jastrzębiu-Zdroju. Skuteczna dezynsekcja w mieszkaniu, które



jest wylęgarnią wszelkiego możliwego robactwa, to z punktu widzenia organizacji przysiółkowa „bułka z masłem”. Ba, znajdują się nawet wyasygnowane przez spółdzielców środki na ten zbożny cel. Jednak przekonanie tego czy innego lokatora, aby dla dobra wspólnego udostępnił swoje lokum specjalistycznej firmie dezynsekcyjnej, stanowi już nie lada wyczyn. Tym bardziej, że ci, których określa się mianem „sąsiadów uciążliwych”, należą do „elitarniej” grupy blokowych ekscentryków, nie uznających żadnych świętości.

Jednym słowem, w imię zdobyczy demokracji, takiego uciążliwego sąsiada trzeba przekonywać, namawiać, mamić wizjami bezpłatnie przeprowadzonej dezynsekcji, byleby tylko wpuścić za próg mieszkania specjalistów od zwalczania insektów.

I to się czasami udaje...

Tymczasem zostawmy „na boku” tę wojnę podjazdową z owadami, bo życie nie znosi próżni, a scenariusze, jakie pisze codzienność, potrafiłyby zaskoczyć najbardziej zatwardziałego realistę. Głos ma kolejny osiedlowy działacz: „Do naszego Zarządu dociera coraz więcej sygnałów, że mieszkańcy trzymają psy na balkonach. Mało tego – niektórzy 'zapobiegliwi inaczej' lokatorzy wybudowali swoim milusińskim nawet budy. Taki pies jest zamykany na przestrzeni kilku metrów kwadratowych i czeka z utęsknieniem na powrót swojego pana. Nie muszą chyba dodawać, jakie niesie to za sobą skutki? Z jednej strony psi metabolizm i niewyobrażalny, szczególnie latem, smród na balkonie oraz przenikliwe wokalizy czworonogów. Z drugiej, męczarnia takiego biednego psiaka” – wyliczał jakiś czas temu.

Jedna z internatek, podpisująca się jako „Ł.”, z niedowierzaniem odnosi się do tych słów. „Coś niedobrego dzieje się z jastrzębianami. Zatruci czymś?! Szkoda tych piesków, bo to żywe istoty. Oddane i zdane na bezmyślnych właścicieli. A brak postawy obywatelskiej całej reszty – poraża!” – czytamy w komentarzu.

Czy trzeba dodawać coś więcej?

Damian Maj

„Kiedy się stąd wyprowadzę?”

„Czasem nie mam ochoty wracać do domu, bo boję się tego, co mogą zastać na klatce. Jak nie zakapturzone nieroby z piwskami na parapecie, to wiecznie ulotki porozwalane pod skrzynkami. O popisanym wszystkim, co nadaje się do popisania, nie wspominając. Wstyd mi przed rodziną i znajomymi, że mieszkam w takim chlewie. Nie mogę doczekać się dnia, kiedy się stąd wyprowadzę...”

Ale oddajmy sprawiedliwość faktom, bo to przecież tylko jeden subiektywny wpis, i przenieśmy się na jedno z jastrzębskich osiedli, gdzie królują budynki wielorodzinne, nazywane z przekąsem „króliczokami”...

Jak łatwo może dojść do pożaru balkonu? Okazuje się, że czasami wystarczy jeden niedopałek, aby sprowokować nieszczęśliwy spłot wydarzeń. Zdarzenie, do jakiego doszło jakiś czas temu na ulicy Zielonej, potwierdza tę tezę w całej rozciągłości.

„Tuż po północy otrzymaliśmy sygnał o dymie wydostającym się z balkonu budynku wielorodzinnego. Zgodnie z procedurami na miejsce zdarzenia udały się 4 zastępy straży pożarnej. Według relacji strażaków, uczestniczących w akcji gaśniczej, najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru był rzucony niedopałek papierosa. Właśnie od niego 'zajęła się' wycie-

raczka, która znajdowała się na balkonie. Na szczęście pożar szybko ugaszono, zapobiegając dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia” – relacjonowali jastrzębscy strażacy.

Internauci, nasi Czytelnicy byli bezlitośni...

„Słoma z butów wystaje w tym mieście. Zamiast wypalić i wrzucić do swojego kosza, to jeden z drugim woli przez balkon. Nie stać ich na popielniczkę, ba, ludzie całe wory ze śmieciami wyrzucają przez balkon, bo się wynieść nie chce, więc o czym my tu dyskutujemy. Nie trzeba być bogatym. Kultury nie można kupić, trzeba, niestety, ją nabyć...”

„Umnie na Poznańskiej sąsiad z 3 piętra zawsze pety rzuca na dół z balkonu. Kiedyś stanę na balkonie, jak spadnie niezgaszony pet komuś na balkon. Chamstwo i nic więcej. Ludzie nie mają kultury. Tak jak kiedyś wychodziła taka blondyna z dzieckiem i jadła coś, a papierzek wyrzuciła do ogródka przy bloku. Jak zwróciłem uwagę, to wielce postawiła swoje oczy i powiedziała, że jej wypadło. To podnieś go babo!”

I jeszcze jeden wpis na temat naszej obyczajowości, która, jak przekonuje autor komentarza, pozostawia wiele do życzenia.

„Chamstwo i brak kultury szerzy się niemiło-

siernie. Ludzie przez okno trzepią chodniki czy różne szmatki, a co tam, że kurz leci i brudzi okna, lub śmieci spadają na balkon. Ale też brak kultury widać na ulicach. Idą ulicą dziewczyny i chłopaki, palą, a pety rzucają na chodnik. Na przystankach kosze są, tylko że śmieci lądują obok kosza. Dzieci rzucają opakowania po chrupkach, cukierkach na oczach rodziców, a oni nie reagują. Zresztą, co można wymagać od dzieci, jak rodzicowi brak wychowania i ogłady”.

Żeby nie „dostało się” tylko mieszkańcom bloków, raz jeszcze wracamy na wieś „sielską i anielską”, gdzie tymczasem...

„Akurat mam po sąsiedzku taki domek, którego właściciel w nocy opróżnia szambo do kanalizacji deszczowej. Straż miejska ma to w d... , więc mu zapowiedziałem, że jak jeszcze raz go zobaczę, to mu wsadzę łeb do tej kanalizacji. Na razie spokój. Zapamiętajcie sobie, że chama kulturą niczego nie nauczysz. Cham myśli innym językiem – językiem chamstwa”.

I znowu jesteśmy na jednym z jastrzębskich osiedli. Tym razem „na tapecie” temat... śmierdzących butów na klatce schodowej. A zaczęło się niepozornie, od krótkiego newsa... „Prokurator oddał pod dozór policji złodzieja recydywistę, który kilka dni temu spod drzwi mieszka-

nia ukradł warte 600 złotych markowe buty. Mężczyzna wykorzystał dosłownie kilka sekund, gdy pokrzywdzony na chwilę wrócił do domu pozostawiając obuwie na wycieraczkę. Kryminalni zatrzymali złodzieja i przedstawili mu zarzuty. Teraz za kradzież butów grozi mu nawet do 5 lat więzienia” – pisaliśmy „na łamach” naszego portalu.

Już wkrótce pod informacją pojawiły się znaczące komentarze...

„Trzymać buty w domu, bo kultura tego wymaga. A nie stawiać buciory na klatce przed drzwiami. Ludzie, skąd wy pochodzicie, z lasu czy co?”

„Niech śmierzdziele zabierają buty do własnego mieszkania i tam upajają się ich wonią. Trzymanie butów przed wejściem do domu to zwyczaj, którego nie rozumiem. Może tak jak 'off' odstrasza komary, tak 'but-off' odstrasza sąsiadów pukających z zamiarem pożyczenia szklanki cukru? Przecież to zwyczaj rodem z wsi, gdzie ludzie, by nie wnosić do domu gnoju, zostawiali przed drzwiami obuwie. To ludziom pozostało. Słoma jednak nie wychodzi z człowieka”.

„Te same osoby, które zostawiają buty przed drzwiami, wystawiają za drzwi worki ze śmieciami. Zanim wyniosą je na śmietnik, to umilają życie sąsiadom. Tacy porządnicy. Totalny brak kultury!”

Smutne?

Damian Maj